

fakt, że po wojnie nie rozpisano ankiet badawczych do rodziców, dzieci i młodzieży. M. Walczak nie docenia też waloru organizacyjnego Biura Oświatowo-Szkolnego Delegatury Rządu oraz Kuratorium Wojennego, które działało na terenie Wielkopolski, podobnie jak wysiłku S. Wierzbanowskiego prowadzącego akcję z ramienia Departamentu Oświaty i Kultury; w badaniach swych położył raczej nacisk na wysiłek indywidualny i niektórych grup nauczycielstwa.

Do niedostatków prezentowanej pracy zaliczyć można również fakt, iż autor nie przedstawił postulatów badawczych na przyszłość, jakkolwiek jest ich jeszcze wiele. W najnowszych swych publikacjach dowiódł jednak, iż kontynuuje badania nad zbliżoną tematyką i dostrzega problemy wymagające opracowania¹.

Biorąc pod uwagę skalę ogólnopolską stwierdzić należy, iż żaden z kuratorskich okręgów szkolnych nie dysponuje pracą tego rodzaju, jak recenzowana, która omawia konspirację w Wielkopolsce. Jakkolwiek literatura przedmiotu w tym zakresie jest obfita, tym niemniej nie opracowano dotąd pod podobnym kątem ani Generalnej Guberni, ani ziem „wcielonych” do Rzeszy. Byłby to najważniejszy postulat badawczo-naukowy i wydawniczy, jako że chodzi o znaczący i ważki wysiłek nauczycielstwa i społeczeństwa w walce o kulturę polską.

Edward Serwański

KONRAD CIECHANOWSKI: *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim, 1939 - 1945*. Warszawa 1972, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 424 ss.

W historiografii polskiej mało dotąd poświęcano miejsca ruchowi oporu w latach okupacji hitlerowskiej na ziemiach Polski zachodniej i północnej. Dlatego też niejednokrotnie utrwały się sądy o znikomym zasięgu i znaczeniu polskiej konspiracji na Pomorzu, czy też w Wielkopolsce. Z zadowoleniem należy więc powitać wydanie obszernej monografii pomorskiego ruchu oporu pióra płka Konrada Ciechanowskiego, stanowiącej wersję rozprawy doktorskiej autora.

Obszar geograficzny — Pomorze Gdańskie — został przez autora rozszerzony o teren okupacyjnej jednostki administracyjnej — Okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie. Tym samym nastąpiło jakby sztuczne wydzielenie z historyczno-geograficznego obszaru Pomorza, regionu, o którym autor mówi, że panowała tam jednolita sytuacja społeczno-polityczna, zupełnie odrębna nie tylko od sytuacji, jaka istniała w Generalnej Guberni, ale także na pozostałych terenach włączonych do Rzeszy. Ta odrębność miała, zdaniem autora, decydować o specyfice miejscowego ruchu oporu (s. 5). Temu stanowisku autora przeczą jego własne ustalenia. Pomorski ruch oporu był inspirowany przez tradycyjne ośrodki regionalne, wśród których decydująca rola przypadła na miasta garnizonowe: Toruń, Bydgoszcz, czy Grudziądz, bądź przez ośrodki polskiej konspiracji kierowane już przed woj-

¹ Wspólnie z E. Serwańskim opublikował: *Szkolnictwo polskie pod okupacją hitlerowską w Wielkopolsce, wrzesień 1939 - marzec 1940*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy nr 2/1972, ss. 193 - 208”; *Eksterminacja nauczycielstwa wielkopolskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*. „Przegląd Zachodni” nr 5 - 6/1972, ss. 41 - 75; *Szkolnictwo niemieckie dla dzieci polskich na terenie Wielkopolski 1940 - 1945*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy nr 2/1973, ss. 193 - 208.

ną z obszaru Wolnego Miasta Gdańska, a granice okupacyjnego Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie bynajmniej nie przeszkodziły w powstaniu ogniw pomorskiej konspiracji we włączonych do „Okręgu Warty” regionach Kujaw (ss. 229 - 234).

Tradycje polskiej konspiracji na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, czy też ościennych powiatów, sięgały początków 1930 r.¹, a patriotyczne tendencje Kaszubów — jak sam autor pisze — były daleko wcześniejsze (ss. 11 - 12). Autor słusznie zauważył, że brak naukowych opracowań pomorskiej konspiracji był dotąd źródłem szeregu legend i kontrowersyjnych ocen. Pomimo utrudnień, o których sygnalizował w swojej pracy, braku dostatecznej ilości dokumentów, zarówno polskich jak i niemieckich zdołano zgromadzić pokaźną bazę materiałową. Liczne luki w materiałach autor starał się zastąpić relacjami kombatantów pomorskiego ruchu oporu. Dobór respondentów może jednak budzić zastrzeżenia, a ponadto za szeroko wykorzystano jednostronnie materiały powojennego postępowania sądowno-śledczego. Ze szkodą dla pracy, choć bez winy autora nie wykorzystano zasobów akt zgromadzonych w archiwach zagranicznych (s. 6). Autorowi nie udało się dotrzeć do licznych materiałów pozostawionych przez hitlerowską administrację i sądownictwo tj. wyroków sądowych i aktów oskarżenia odnoszących się do polskich działaczy konspiracyjnych na Pomorzu. Materiały te są przechowywane w Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz w Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu, Bydgoszczy i w Gdańsku. Uwadze autora uszły dokumenty i opracowania dotyczące Pomorza, zgromadzone w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Nie w pełni wykorzystano także dostępną literaturę.

Trudno zgodzić się z wywodami autora, jakoby o specyfice pomorskiej konspiracji decydował brak tradycji w działalności konspiracyjnej czy też drugorzędność roli, jaką dla tego regionu przewidywały strategiczno-operacyjne plany i koncepcje KG ZWZ/AK. Wydaje się, że zadania dla Pomorza w koncepcjach operacyjnych KG ZWZ/AK wynikały z rzeczywistości okupacyjnej tego regionu. Przy czym z fragmentów zachowanych akt sztabu pomorskiego Okręgu ZWZ/AK można wnioskować, że w ocenach określających możliwości operacyjno-taktyczne istniała całkowita zgodność zarówno „w Bydgoszczy jak i w Warszawie”. Trzy pierwsze rozdziały książki autor poświęca przejrzytemu nakreśleniu tła sytuacji, jaka wytworzyła się na Pomorzu Gdańskim w przededniu wybuchu wojny, w okresie kampanii wrześniowej oraz po wcieleniu Pomorza Gdańskiego do Rzeszy. Wydaje się, że w tej części pracy autor osiągnął całkowicie postawiony sobie cel. Rozdziały IV - VII budzą natomiast zastrzeżenia. Trudno zgodzić się z twierdzeniami autora w odniesieniu do zastosowanej periodyzacji, a także do zasad kwalifikowania poszczególnych organizacji do grupy początkowych, lokalnych, czy wreszcie ogólnopolskich. Okres, który autor nazywa „początkiem ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim” nie mógł trwać od września 1939 do 1942 r. Odnosi się to do Komendy Obrońców Polski, Polska Żyje czy też organizacji Orzeł Biały (Organizacja Orła Białego, podkr. MW). Wydaje się, że na Pomorzu okres początkowy ruchu oporu zamykał się w granicach od września 1939 r. do przełomu grudnia 1939 r. i stycznia 1940 r., bowiem wówczas wykształciły się wszystkie początkowe inicjatywy konspiracyjne. Szkoda jednak, że wśród tych inicjatyw autor pominął ogólnopolskie koncepcje Służby Zwycięstwu Polski, Organizacji Orła Białego, czy

¹ R. Wodzicki, *Wspomnienia 1928 - 1939*, Warszawa 1972; *Rocznik Strzelecki*, Warszawa 1933, s. 7 oraz relacje płka K. Pluty Czachowskiego i płka Ludwika Muzyczki Sułkowskiego — w zbiorach autora.

wreszcie poznańskie inicjatywy Wojska Ochotniczego Ziem Zachodnich oraz Stronnictwa Narodowego zorganizowanego w formie Narodowej Organizacji Bojowej².

O ile w odniesieniu do przeważającej części lokalnych organizacji pomorskich źródła jakimi dysponował autor wydają się być wystarczające, to — gdy chodzi o inicjatywy konspiracyjne kierowane na Pomorze przez inne polskie ośrodki konspiracyjne — wywody autora ujawniają z całą ostrością nieuwzględnienie wszystkich dostępnych źródeł. Tym sposobem nie znalazły miejsca w monografii K. Ciechanowskiego losy związków Pomorskiego Okręgu Służby Zwycięstwu Polski organizowanego w początkach października 1939 r. przez płka Jana Majewskiego (ps. Śmigiel, Żbik), czy sięgających do Starogardu i Tczewa ogniw Wojska Ochotniczego Ziem Zachodnich. Pominięto także działalność Kujawskiego Związku Literacko-Politycznego, który aczkolwiek posiadał swą centralę we Włocławku, dysponował jednak zespołami w Bydgoszczy i w Toruniu. Trudno także zrozumieć wywody autora w przedmiocie stosunków pomiędzy poszczególnymi organizacjami, szczególnie lokalnymi. Rozdział VI zatytułowano *Działalność konspiracyjna prowadzona na Pomorzu Gdańskim z ramienia polskiego rządu emigracyjnego w Londynie*. Umieszczenie w tym rozdziale omówienia niektórych organizacji jest co najmniej kontrowersyjne. Trudno bowiem uznać za „prowadzoną z ramienia polskiego rządu na emigracji” działalność Szarych Szeregów (choćby były powiązane z ZWZ/AK), Polskiej Organizacji Zbrojnej, Związku Jaszczurczego, Miecza i Pługa, Narodowych Sił Zbrojnych, czy wreszcie przedwojennych partii i stronnictw politycznych. Tym samym tytuł rozdziału VI nie jest adekwatny do jego treści. Jest sprawą oczywistą, że terenową reprezentacją polskiego rządu na emigracji była na Pomorzu Okręgowa Delegatura Rządu, a siły zbrojne reprezentował Pomorski Okręg Armii Krajowej.

Rozważając początki organizowania się na Pomorzu podziemnych władz administracyjnych rządu na emigracji, autor bezpodstawnie umniejsza rolę Delegatury (Naczelnej) Rządu RP „dla polskich ziem wcielonych do Rzeszy” z siedzibą w Poznaniu. Wbrew twierdzeniom autora „Ojczyzna” nie pełniła funkcji delegatury rządu, chociaż niewątpliwie organizacja ta odegrała decydującą rolę w zorganizowaniu delegatury, a jej działacze obsadzili większość jej organów. Trudno także stwierdzić, czy pełnomocnictwa udzielone przez gen. Władysława Sikorskiego ks. inf. Józefowi Prądzyńskiemu w zakresie powołania Porozumienia Stronnictw Politycznych i zaproponowania osoby delegata rządu dla całości polskich ziem „wcielonych” do Rzeszy, wynikały z faktu jego członkostwa w „Ojczyźnie”. Natomiast akceptowanie przez rząd kandydatury hr. Adolfa Bnińskiego (ps. Białóż) na stanowisko delegata rządu, uprawniało go automatycznie do mianowania delegatów okręgowych na poszczególne województwa zachodnie (początkowo do funkcji tych używano starej nazwy „województwo” — podkr. MW). Stąd mianowany przez A. Bnińskiego wojewodą pomorskim red. Wacław Ciesielski nie mógł także, jak to sugeruje autor, pełnić tej funkcji z ramienia organizacji „Grunwald” (ss. 211 - 212). Odstąpienie przez rząd od koncepcji trzech delegatur w kraju oraz zorganizowanie jednej delegatury dla całości ziem polskich z siedzibą w Warszawie nastąpiło znacznie później. Stąd początki Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorzu, podporządkowanej delegaturze w Warszawie, sięgają przełomu 1941 i 1942 r.

² Instytut Historii PAN Warszawa (cyt. IH-PAN), sygn. A/16/57, M. Chyżyński, Organizacja Orła Białego, ss. 12 - 13, także sygn. A/16/161/62, ss. 6 i 21, relacja Kuczaby, cz. A i sygn. A/298/65, relacja Kuczaby, cz. B; E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*. Warszawa 1970, ss. 331 - 332. Por. sprawozdanie Gestapo w Poznaniu z dnia 30 I 1942 r., sygn. II C-192/41 g., w zbiorach autora.

Wbrew twierdzeniom autora początki Związku Walki Zbrojnej na Pomorzu nie wiązały się z działalnością mjr J. Ratajczaka, lecz były bezpośrednią kontynuacją inicjatywy płka J. Majewskiego. Pierwszym oficerem sztabu Pomorskiego Okręgu ZWZ, który dotarł na Pomorze z Warszawy był kpt. Józef Chyliński. Pewien wpływ na przyspieszenie organizacji ogniw ZWZ na Pomorzu miały także akcje podejmowane przez por. Tadeusza Janowskiego (ps. Grad), por. rez. inż. J. Pałuckiego (ps. Gryf) oraz mjr J. Michalewskiego (ps. Dokładny, Biały, Jerzy). Wspomniani oficerowie realizowali uzgodnioną z gen. S. Roweckim koncepcję utworzenia z Poznania i Pomorza jednego Obszaru (Obszaru nr V)³. Tym samym, jeszcze w styczniu 1940 r. włączone zostały do ZWZ realne siły działających na Pomorzu ogniw Grunwaldu, Organizacji Orła Białego oraz zespoły Stronnictwa Narodowego zorganizowane przez W. Ciesielskiego i związki SZP. Dla wyjaśnienia szeregu błędnych ustaleń autora w zakresie problematyki organizacyjnej i struktury personalnej Pomorskiego Okręgu ZWZ/AK, wskazane wydaje się przedstawienie kolejnych składów osobowych sztabu okręgowego, sygnalizując jednocześnie, że sprostowanie obsad personalnych sztabów podokręgów, inspektoratów rejonowych i obwodów ZWZ/AK wykracza poza ramy recenzji⁴.

Komendant okręgu — mjr Józef Ratajczak, ps. Karolczak, Krause (do X 1940), p.o. kpt. Józef Chyliński, ps. Kamień (do XII 1941), płk Rudolf Ostrihansky, ps. Aureliusz (do V 1943), p.o. mjr J. Chyliński, ps. Kamień (do X 1943), ppłk Jan Pałubicki, ps. Janusz (do XII 1944), p.o. mjr (ppłk) J. Chyliński, ps. Kamień, Wicher, Piotr, Rekin (do wyzwolenia);

szef sztabu — kpt. (ppłk) J. Chyliński (do 19 I 1945);

szef Wydziału I Organizacyjnego — ppor. Wacław Ciesielski, ps. Roman (do X 1940), por. cz. wojny T. Dulski, ps. Smuga, Dołęga (do wyzwolenia);

szef Wydziału II Informacyjno-Wywiadowczego — kpt. (mjr) Józef Gruss, ps. Stanisław (do III 1944), por. M. Górski, ps. Wencel, Józef (do wyzwolenia);

szef Wydziału III Szkoleniowo-Operacyjnego — kpt. S. Fiałkowski, ps. Kazimierz (do VIII 1942), płk J. Hauser, ps. Otto (do III 1944), kpt. S. Fiałkowski, ps. Stanisław (do wyzwolenia);

szef Wydziału IV Kwatermistrzowskiego — kpt. J. Rogoziński, ps. Kazimierz (do wyzwolenia);

szef Wydziału V Łączności Konspiracyjnej — por. Henryk Grycmacher, ps. Michał (do III 1942), ppor. Gustaw Olszewski, ps. Gracjan (do 1943), por. (kpt.) H. Grycmacher, ps. Michał (do 1944), por. A. Dobrowolski, ps. Radius, Leszek (do wyzwolenia);

szef Biura Informacji i Prasy (BiP) — por. dr M. Górski, ps. Norbert (od 1942 do wyzwolenia), służby BiP — K. Hoffmann, ps. Irena, Z. Rasz, ps. Myszką, S. Plotka, ps. Janka;

szef Wydziału Wojskowego (WW) — wakat;

szef Związku Odwetu (Kedywu) — por. inż. Kazimierz Paszkowski, ps. Kopernik (do 1942), por. J. Plukowski, ps. Myśliwy (do 1943), por. dr M. Górski, ps. Rumianek (do wyzwolenia);

³ *Armia Krajowa w dokumentach, wrzesień 1939 — czerwiec 1941*, Tom I. Red. H. Czarna i J. Kłosa, Londyn 1970, ss. 87 - 176, 210 - 219 i 287 - 288. Por. przypis 2.

⁴ Archiwum Kola nr 22 Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Toronto, mikrofilm fragmentu akt KO AK Pomorze oraz sprawozdanie płka J. Chylińskiego (kopia w zbiorach autora). Por. relacje mjr Józefa Grussa i płka J. Chylińskiego w zbiorach autora oraz opracowania J. Chylińskiego, Obsada personalna sztabu Okręgu ZWZ/AK Pomorze i Obsada personalna siatki terenowej KO AK Pomorze. Przyjęcie daty końcowej działalności na dzień 19 I 1945 r. (rozkaz o rozwiązaniu AK) lub do wyzwolenia ma znaczenie wyłącznie formalne, bowiem większość oficerów KO AK Pomorze nie przerwała działalności.

szeF Wojskowej Służby Kobiet (WSK) — Halina Strzelecka (do 1942), Halina Sopoćko, ps. Zofia (do 1944), A. Gadomska, ps. Wanda (do wyzwolenia);

Referat Kolejowy — Franciszek Hoffmann, ps. Ruch (do 1942), Ignacy Zygmunt Centnarowski, ps. Pokap (do wyzwolenia);

Referat „Rolnik” — Józef Stencel, ps. Rola, Kocieba (do 1942), Z. Kieman, ps. Drwęcki (do wyzwolenia);

Duszpasterstwo Okręgu — ks. kapelan Kazimierz Jagła, z-ca kapelana ks. Walenty Pączek, ps. German (do wyzwolenia);

Oficer do zleceń specjalnych — st. sierżant (ppor.) Leon Tojza, ps. Kiliński (do wyzwolenia);

Referat łączności z obozami — Z. Bartel, ps. Dobra, W. Zielińska, ps. Janina (do wyzwolenia);

Przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego (WSS) — sędzia ps. Dąb.

Wspomniany przez K. Ciechanowskiego „gen. Fala Trojańczyk”, w istocie kpt. (mjr) Franciszek Trojanowski ps. Fala, p.o. komendanta Okręgu Pomorze w Korpusie Zachodnim ZWZ/AK został skierowany w 1944 r. z Warszawy na Pomorze przez pika Stanisława Grodzkiego, jako oficer łącznikowy, co nie jest jednoznaczne z objęciem funkcji komendanta Okręgu, jak to sugeruje autor (s. 145). Jego zadaniem było rozważenie możliwości zorganizowania w okręgu sił taktycznych zdolnych do wykonania zadań powstańczych, bądź w formie udzielenia wsparcia akcji powstańczej planowanej w Warszawie (wersja „Burza”), bądź w razie powodzenia akcji w Warszawie, oddziałów zdolnych do akcji na terenie Pomorza. Działalność mjra Trojanowskiego zakończyła się całkowitym niepowodzeniem⁵. W latach 1941–1942 Okręg Pomorze dzielił się na 3 podokręgi: Północny — z inspektoratami rejonowymi w Gdyni, Gdańsku i w Tczewie, dowodzony przez kpt. J. Olszewskiego ze sztabu komendy okręgu, z częściowo zrealizowaną siatką terenową. Środkowy — z inspektoratami rejonowymi w Chojnicach, Grudziądzu, Brodnicy i w Bydgoszczy, dowodzony bezpośrednio przez szefa sztabu komendy okręgowej kpt. (mjr) J. Chylińskiego oraz Południowy — z inspektoratami rejonowymi w Toruniu, Włocławku i w Inowrocławiu, dowodzony przez szefa Wydziału II sztabu okręgowego kpt. (mjr) Stanisława Grussa. W połowie 1943 r. dokonano reorganizacji Pomorskiego Okręgu, przy czym zamiast trzech powstały dwa podokręgi. W skład podokręgu „południowy-wschód” weszły inspektoraty rejonowe w Brodnicy, Toruniu, Włocławku i Grudziądzu. Podokręg ten ujęty był szyfrem „Porfir”. W skład podokręgu „północno-zachodniego” weszły inspektoraty rejonowe w Chojnicach, Tczewie, Gdyni, Gdańsku-Wolne Miasto, Gdańsku-Miasto i Bydgoszczy. Podokręg ten był oznaczany szyfrem „Mosiądz”. Kolejna reorganizacja Pomorskiego Okręgu nastąpiła w drugiej połowie 1944 r. W zakresie powiązań organizacyjnych Pomorskiego Okręgu z Komendą Główną ZWZ/AK autor nie ustrzegł się także pomyłek. Od wiosny 1941 r. Pomorski Okręg wchodził w skład Obszaru Zachodniego ZWZ/AK, łącznie z Poznańskim Okręgiem, Korpusem Zachodnim oraz Ekspozyturą Wywiadu Marynarki Wojennej „Alfa”. Do ostatnich miesięcy 1944 r. siedzibą sztabu Obszaru Zachodniego była Warszawa. Tym samym błędne są sugestie autora jakoby do Obszaru Zachodniego wchodził Okręg Łódzki. Obszar Zachodni szyfrowano hasłami: Las, Kantor, Zamek, Klucz. Jego kolejnymi dowódcami byli: gen. T. Komorowski, pik dypl. Stanisław Grodzki,

⁵ Tamże. Stany osobowe KO AK Pomorze wykazane przez K. Ciechanowskiego na dzień 1 III 1944, oparte zresztą na londyńskim wydawnictwie *Polskie Siły Zbrojne w II Wojnie Światowej* (tom III) nie odpowiadają rzeczywistości. W świetle akt KO AK Pomorze skłonny jestem przyjąć, że stan ewidencyjny Okręgu Pomorze wynosił w tym czasie 18 000 członków, w tym oddziały liniowe około 4955 żołnierzy.

płk dypl. Zygmunt Miłkowski oraz płk J. Cergowski. Okręg Pomorze szyfrowano następująco: Borówki, Tartak, Pomnik, Reich, Saki, Luneta.

Nie sposób zgodzić się także z wywodami autora odnośnie do planów powstańczych AK na Pomorzu. Stanowisko autora w tym zakresie wynika z braku znajomości źródeł. W świetle dokumentów komendy okręgowej AK na Pomorzu do połowy 1943 r., zapewne z uwagi na szczupłość sił własnych, nie rozważano możliwości samodzielnego wystąpienia zbrojnego, co nie oznacza jakoby sztab okręgu nie znał jego założeń opracowanych przez Oddział Operacji sztabu KG AK. Prace przygotowawcze do planu ewentualnego wystąpienia zbrojnego na Pomorzu, już w wersji „Burza”, zostały podjęte w III kwartale 1943 r. Były one ściśle powiązane z przygotowaniem do realizacji planu Odtworzenia Sił Zbrojnych dla DOK VIII i przewidywały w I fazie powstania uruchomienie tylko jednej dywizji piechoty. Jej zawiązkami mobilizacyjnymi były działające na Pomorzu oddziały partyzanckie szyfrowane „101”, „102” i „103”. W ramach „Burzy” planowano wystąpienia zbrojne w 34 „Ogniskach Walki”, dla których opracowano szczegółowe rozkazy operacyjne. Działalność w tym zakresie została przerwana na skutek zdecydowanej kontrakcji Gestapo. Autor słusznie podkreśla fakt współpracy oddziałów AK na Pomorzu z radzieckimi grupami zwiadowczymi. Było to zjawisko powszechne na terenach województw zachodnich. Praca K. Ciechanowskiego ujawnia, że nadal nasza wiedza o polskiej konspiracji w latach okupacji hitlerowskiej jest niewystarczająca. Niewątpliwą zasługą autora jest podjęcie tego ambitnego tematu i umożliwienie dyskusji o roli społeczeństwa pomorskiego w walce z hitleryzmem. Mimo niedostatków w zakresie konstrukcji, periodyzacji i bazy źródłowej książka ta spełni niewątpliwie pożyteczną rolę w dalszych badaniach.

Praca została zaopatrzona w indeksy poległych w walce i zamordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych uczestników ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939 - 1945, kalendarium walk oraz skorowidze nazwisk i nazw geograficznych, co w znacznym stopniu ułatwia korzystanie z niej.

Marian Woźniak

BIULETYN Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
tom XXIV, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1972, 240 ss.

Tom XXIV „Biuletynu” zawiera trzy artykuły dotyczące zbrodniczej działalności sądów III Rzeszy. Pierwszy, Jana Waszczyńskiego pt. *Z działalności hitlerowskiego sądu specjalnego w Łodzi 1939 - 1945* powstał w oparciu o zachowany zespół akt łódzkiego sądu specjalnego (*Sondergericht*) z lat 1939 - 1945, reprezentujący około 30% spraw karnych tam rozpatrywanych. Autor tego obszernego (ss. 14 - 104) artykułu podjął się żmudnych obliczeń ujętych w 25 tablicach, wykazujących m. in. liczbę osadzonych osób, ich wiek, narodowość, zawód, a także rodzaj przestępstwa, orzeczone w poszczególnych latach kary, różnicę kar wymierzonych Polakom i Niemcom, liczbę skazanych i uniewinnionych oraz nazwiska sędziów i prokuratorów odpowiedzialnych za wydawane wyroki. Zestawienia te jaskrawo obrazują zbrodnie łódzkiego sądu specjalnego, który zrównywał nieletnich z dorosłymi, wykluczał możliwość obrony i odwołania, ograniczał do kilku godzin czas dzielący ogłoszenie wyroku od egzekucji. Potwierdza je też przytoczony w artykule cytat notatki prasowej sędziego Haidingera pt. *Deutsche Rechtspflege in Litzmannstadt* opublikowany w „Ostdeutscher Beobachter” nr 176 z dnia 26 IV